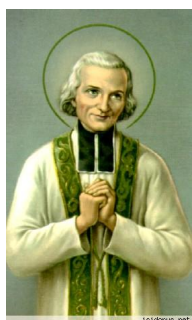


Urodził się 8 V 1786 r. jako syn małorolnego chłopca we francuskiej wiosce Dardilly koło Lyonu. W dniu urodzin na chrzcie nadano mu imię Jan. Były to trudne czasy dla Kościoła katolickiego. W związku z rewolucją francuską prześladowano prawowiernych kapłanów, utrudniano sprawowanie kultu i spełnianie praktyk religijnych. Dlatego Jan przyjął Pierwszą Komunię Świętą (mając 13 lat) w prowizorycznej kaplicy urządzonej w szopie, do której wejście dla bezpieczeństwa zasłonięto wozem z sianem.

---

Rewolucja zdeorganizowała także szkolnictwo, zamykano szkoły parafialne, w związku z czym nasz patron nauczył się czytać dopiero w 17 roku życia. Pod wpływem świątobliwego proboszcza z Ecully zaczęło kształtować się powołanie kapłańskie Jana. Tenże proboszcz uczył go łaciny, ale po 10 latach nauki nie osiągnął w tej dziedzinie pożądanego wyników. Jan Vianney został przyjęty w roku 1811 do seminarium duchownego w Lyonie, jednakże z powodu

trudności w nauce był dwukrotnie z niego usuwany. Wielki brak kapłanów w archidiecezji lyońskiej sprawił, że wikariusz generalny pozwolił Janowi składać egzaminy nie po łacinie, ale w języku francuskim. Pomyślnie zdane egzaminy pozwoliły Janowi na przyjęcie święceń kapłańskich w roku 1815 w Grenoble.



Ks. Jan po święceniach został wikariuszem w Ecully, gdzie pracował wspomniany już świątobliwy proboszcz. Przez trzy lata miał możliwość naśladowania tego gorliwego kapłana w pracy duszpasterskiej i wspomagania go. Następnie biskup wysłał Jana Vianney'a do maleńkiej parafii w Ars liczącej 230 osób. O tychże ludziach pogardliwie mówiono, że jedynie chrzest odróżnia ich od zwierząt. Była to bardzo zaniedbana placówka zarówno pod względem duszpasterskim (na Mszę Świętą niedzielą w początkach duszpasterzowania naszego patrona przychodziło kilka osób), jak i materialnym. Proboszcz Jan oddawał się surowej ascezie i wytrwałej modlitwie. Przez kilka godzin dziennie adorował Najświętszy Sakrament, sypiał zaledwie kilka godzin na gołych deskach, bardzo skromnie jadł (można było to określić jako nieustanny post). Głosił bardzo proste kazania, a ich tematyka skupiała się wokół kilku prawd: o grzechu i jego skutkach, o pokucie, odzyskaniu łaski uświęcającej, o Eucharystii, o modlitwie (H. Fros). Po otwarciu w Ars w roku 1824 szkoły uczył w niej katechizmu. Odznaczał się wielką uprzejmością wobec swoich parafian, często ich odwiedzał i po przyjacielsku z nimi rozmawiał. To wszystko razem sprawiło, że parafianie nawrócili się i zaczęli gorliwie spełniać praktyki religijne, przystępować do sakramentów świętych i uczęszczać do kościoła na Mszę Świętą (W. Zaleski).

Po wzięciu udziału w misjach parafialnych urządzanych w okolicy Ars zasłynął jako spowiednik, który potrafił przenikać ludzkie serca i sumienia oraz przepowiadać ludziom ich przyszłe losy, a także dawać dobre rady. Stąd też do Ars zaczęły napływać rzesze ludzi. Proboszcz Jan przyjmował codziennie około 200-300 osób, spowiadał też każdego dnia przez wiele godzin, tak że każdego roku mógł wyspowiadać 30 tysięcy penitentów. Życie proboszcza z Ars nie było wolne od cierpienia. Nie wszystkim podobała się jego praca, nadchodziły więc listy z pogrózkami, umieszczano oszczercze napisy, wiele wycierpiał od swojego wikariusza. Jednakże bardziej bolesnymi były doznania wewnętrzne proboszcza: „skrajne oschłości, poczucie ogołocenia, napaści złego. Zapewne przeplatały się one z prostracjami fizycznymi, wywołanymi nadmiarem pracy i bohaterskim umartwieniem” (H. Fros). Święty proboszcz lękał się o własne zbawienie, a także o zbawienie własnych parafian i tak licznych penitentów. Dlatego dwukrotnie próbował opuścić parafię i skryć się w klasztorze, jednakże na polecenie biskupa tam powracał.

Pełen zasług u Boga i ludzi, wyniszczony chorobami i ascezą, bohaterski i święty kapłan odszedł do Pana 4 VIII 1859 r. po 41 latach pobytu w Ars. Został beatyfikowany w roku 1905 przez papieża Piusa X, natomiast Pius XI kanonizował go w roku 1925 i w cztery lata później ogłosił św. Jana Marię Vianney'a patronem wszystkich proboszczów Kościoła katolickiego. W setną rocznicę jego śmierci papież Jan XXIII wydał encyklikę, w której przypomniał chrześcijańskiemu światu tę piękną postać. Osobie świętego proboszcza z Ars Jan Paweł II poświęcił wielkoczwartkowy list do kapłanów w roku 1987.

Liturgiczny obchód ku czci św. Jana Marii Vianney'a przypada na dzień 4 sierpnia i ma charakter wspomnienia obowiązkowego. Jego imię zamieszczono również w Litanii do Wszystkich Świętych. W Liturgii Godzin (t. IV, s. 1374-1375) znajduje się piękny fragment katechezy św. Jana Marii, w której mówi, że naszą podstawową powinnością ma być modlitwa i miłość.

Przypatrując się pięknej postaci św. Jana Marii Vianney'a pomódlmy się za naszych księży proboszczów, a także często zanośmy modły, aby pracujący wśród nas duszpasterze byli tak gorliwi jak proboszcz z Ars i w tym ich wspomagajmy.